

Dr hab. Ewa Budzyńska  
Emerytowany nauczyciel akademicki UŚ  
e-mail: [REDACTED]

Katowice, 01. 06. 2020 r.

JM Pan Rektor  
Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

W nawiązaniu do Komunikatu prorektora ds. kształcenia i studentów prof. dr. hab. Ryszarda Koziółka, opublikowanego w dniu 25.05.2020 r. na stronie głównej Uniwersytetu Śląskiego w związku z przesłuchiowaniem studentów Uniwersytetu Śląskiego w charakterze świadków w postępowaniu nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową Katowice-Południe w Katowicach, w którym mam status osoby pokrzywdzonej, pragnę poinformować Pana Rektora, że bardzo poruszyło mnie ostatnie zdanie Komunikatu: „(...) **Każdy członek wspólnoty naszej uczelni może liczyć na wszelkie dostępne i zgodne z prawem formy wsparcia i pomocy.**” (podkreśl. E.B.).

W związku z tym chcę oświadczyć, że będąc pełnoprawnym członkiem wspólnoty naszej uczelni **nigdy, na żadnym etapie toczącego przeciwko mnie od blisko 1,5 roku uczelnianego postępowania, nie doświadczyłam żadnej z wyżej zadeklarowanych „wszelkich dostępnych i zgodnych z prawem form wsparcia i pomocy” ze strony Uczelni.** Ani wtedy, gdy:

1/ w dniu **8.01. 2019 r.** Dziekan Wydziału Nauk Społecznych UŚ dr hab. Kazimierz Miroszewski, prof. UŚ wręczył mi **niekompletny i anonimowy tekst Skargi studentów z dnia 21.12.2018 r., tzn. bez podpisów oskarżycieli i załączników.** Nadmieniam, że do dnia dzisiejszego nie udostępniono mi pełnego, czyli z podpisami autorów, tekstu *Skargi*, mimo że od listopada 2019 r. na wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. dr hab. Wojciecha Popiołka o ukaranie mnie dyscyplinarną karą nagany, toczy się wobec mnie kolejny etap postępowania, tj. postępowanie dyscyplinarne;

2/ w dniu **24.01.2019 r.** Dziekan WNS dr hab. Kazimierz Miroszewski, prof. UŚ telefonicznie, zarzucając mi nadmierne zwlekanie z odpowiedzią na w/w *Skargę*, zażądał ode mnie, bym jak najszybciej złożyła swoją odpowiedź na poczynione przez studentów zarzuty i przekazała ją Rektorowi, grożąc mi komisją dyscyplinarną w razie niespełnienia tego żądania, mimo braku jakiegokolwiek wypowiedzi w tej sprawie ze strony Pana Rektora, jako głównego adresata *Skargi*;

3/ w dniu **1.02.2019 r.** przekazałam Panu Rektorowi oraz innym adresatom (Kierownikowi Zakładu Socjologii Wiedzy IS WNS - prof. zw. dr hab. Wojciechowi Świątkiewiczowi, Dyrektorowi Instytutu Socjologii WNS UŚ - dr hab. Tomasz Nawrockiemu, Dziekanowi Wydziału Nauk Społecznych UŚ - dr hab. Kazimierzowi Miroszewskiemu, prof. UŚ), „Odniesienie się do zarzutów zawartych w treści skargi studentów z dnia 21.12.2018 r.”, na które Pan Rektor w ogóle nie odpowiedział, natomiast w dniu **8.02.2019 r.** skierował sprawę do Rzecznika Dyscyplinarnego UŚ w celu wszczęcia postępowania wyjaśniającego;

4/ w dniu **15.03.2019 r.** w „Gazecie Wyborczej” ukazał się napastliwy i prześmiewczy artykuł, w którym red. Anna Malinowska przytaczała obszernie fragmenty tekstu „*Skargi*”, przywołując opinie „studentów”, podobno jej autorów, mimo że w tym czasie trwało na UŚ postępowanie wyjaśniające, prowadzone przez Rzecznika

Dyscyplinarnego prof. dr. hab. Wojciecha Popiołka, a zatem sprawa powinna pozostać niejawną. Do tej pory nie został wyjaśniony powód dopuszczenia przez Uniwersytet Śląski w Katowicach do tego, aby na tym etapie postępowania moja sprawa wyszła poza mury Uczelni, nikt też z władz uniwersyteckich nie zaproponował mi wówczas wsparcia prawnego ani żadnej innej formy pomocy, przekazując za to bez mojej zgody kontakt do mnie mediom;

5/ pismem z dnia **22.10.2019** r. zostałam powiadomiona przez Rzecznika Dyscyplinarnego UŚ prof. dr. hab. Wojciecha Popiołka o złożeniu przez niego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz ukaranie mnie przez komisję dyscyplinarną UŚ **karą nagany stanowiącej wyraz „prewencji ogólnej i szczególnej”** (p. 97 Wniosku);

6/ w dniu **14.11.2019** r. po 10 miesiącach wyczekiwania na sprawiedliwe rozpatrzenie moich wyjaśnień, po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeciwko mnie, złożyłam w Biurze Rektora UŚ **prośbę o rozwiązanie umowy o pracę** z końcem semestru zimowego roku akademickiego 2019/2020 wraz z obszernym uzasadnieniem podjętej decyzji;

7/ w dniu **5.12.2019** r. Pan Rektor podjął decyzję o rozwiązaniu ze mną stosunku pracy na mocy porozumienia stron z dniem 23.02.2020 r. bez jakiegokolwiek wcześniejszej rozmowy ze mną.

**Podsumowując: w ciągu trwającego w sumie 16 miesięcy postępowania, wyjaśniającego i dyscyplinarnego, nigdy nie otrzymałam od Pana Rektora żadnego pisma, żadnego zaproszenia bądź wezwania do rozmowy lub choćby do złożenia wyjaśnień, z wyjątkiem jednej sytuacji: poinformowania mnie na piśmie o rozwiązaniu umowy o pracę. Trudno byłoby uznać takie działanie ze strony Pana Rektora za przejaw troski o pracownika i jego dobre imię, za formę udzielenia mu jakiegokolwiek wsparcia w trudnej sytuacji zmagania się z bezpodstawnymi, ideologicznymi zarzutami ze strony studentów.**

**Niestety, jakiegokolwiek wsparcia bądź oferty pomocy nie otrzymałam także od władz Instytutu Socjologii ani od władz Wydziału Nauk Społecznych. Jediną osobą, która odważyła się na taki krok, był Kierownik Zakładu Socjologii Wiedzy IS WNS prof. zw. dr hab. Wojciech Świątkiewicz, który dał temu wyraz w odrębnym piśmie z dnia 11.01.2019 r. skierowanym m.in. do Pana Rektora. Jak mi wiadomo, jednak i to pismo nie spotkało się z żadną odpowiedzią ze strony adresatów.**

Jednocześnie władze Uniwersytetu Śląskiego zareagowały natychmiastowo na doniesienia medialne przedstawiające nieprawdziwy obraz czynności dowodowych prowadzonych w ramach dochodzenie nadzorowanego przez Prokuraturę Rejonową Katowice-Południe w Katowicach w sprawie o czyn z art. 235 Kodeksu karnego, gdzie jedyną stroną postępowania jestem ja, jako osoba pokrzywdzona. Włączyły się one w retorykę, jakoby osobami pokrzywdzonymi byli świadkowie, których rola w tym postępowaniu sprowadza się do wyjaśnienia wszelkich niepokojących okoliczności związanych z szeregiem błędów oraz rażących uchybień procesowych, których dopuścił się w toku postępowania wyjaśniającego Rzecznik Dyscyplinarny Uniwersytetu Śląskiego prof. Wojciech Popiołek. W toku przedmiotowego postępowania doszło bowiem choćby do:

- okazywania protokołu zeznań poprzedniego świadka kolejnemu świadkowi w toku przesłuchania, by następnie ze zbieżnych zeznań świadków, wyprowadzić wniosek o ich prawdziwości;
- przekroczenia 6-miesięcznego terminu, w ciągu którego Rzecznik Dyscyplinarny powinien zakończyć postępowanie. Co więcej, pomimo takiej zwłoki postępowanie dowodowe było bardzo ograniczone;

- braku formalnego przedstawienia mi przez Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutów;
- braku precyzyjnego sformułowania przewinienia dyscyplinarnego we wniosku o ukaranie, co utrudnia zaś obecnie w toku toczącego się postępowania dyscyplinarnego realizację mojego prawa do obrony, ponieważ nie sposób ustalić, przed jakim zarzutem dokładnie mam się bronić.

Co więcej w toku toczącego się postępowania przygotowawczego nadzorowanego przez Prokuraturę Rejonową Katowice-Południe w Katowicach, w którym mam status pokrzywdzonej czynem z art. 235 Kodeksu karnego zostały ujawnione rażące uchybienia popełnione w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego w mojej sprawie na Uniwersytecie Śląskim, których z uwagi na obowiązującą mnie tajemnicę dochodzenia nie mogę ujawnić. Niemniej te okoliczności są tak istotne, że winny powodować w konsekwencji nieważność postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez Rzecznika Dyscyplinarnego.

Mój wewnętrzny sprzeciw wzbudza zatem instrumentalne wykorzystanie w tej sprawie studentów, którzy złożyli na mnie skargę do władz uczelni. Pragnę z całą mocą podkreślić, że próba przerzucenia w ten sposób ciężkości mojej sprawy z jej *meritum*, jakie stanowi naruszenie przez Uniwersytet Śląski w Katowicach fundamentalnej zasady, jaką jest wolność akademicka, na rzekomy konflikt ze studentami, odbieram jako nieetyczną formę obrony ze strony Uniwersytetu Śląskiego, wykorzystującego do tego studentów, do których nie mam pretensji. Kładę bowiem złożenie przez nich bezpodstawnej „Skargi” na karb młodego wieku oraz niedoświadczenia. Nie mają oni też obiektywnych powodów do obawy w związku z toczącym się postępowaniem karnym przed organami ścigania. Natomiast to od władz uczelni, a w szczególności od prowadzącego w mojej sprawie postępowanie wyjaśniające Rzecznika Dyscyplinarnego prof. dr hab. Wojciecha Popiolka oczekiwałabym rzetelności w toku wyjaśniania sprawy.

Reasumując: jak nauczyciel akademicki może wierzyć w składane publiczne deklaracje, jeśli za nimi nie idą żadne czyny? Jak traktować zapewnienie, że „każdy członek wspólnoty naszej uczelni może liczyć na wszelkie dostępne i zgodne z prawem formy wsparcia i pomocy”, jeśli ważna część tej wspólnoty, jaką stanowią nauczyciele akademicy, zostaje wyłączona z takich wspierających działań?

Z wyrazami szacunku

*Ewa Budzyńska*

Dr hab. Ewa Budzyńska,

Emerytowany nauczyciel akademicki

Do wiadomości:

1/ Prof. dr hab. Ryszard Koziołek - Prorektor ds. kształcenia i studentów UŚ

2/ Prof. dr hab. Zenon Gajdzica – Dziekan Wydziału Nauk Społecznych UŚ

3/ Prof. dr hab. Tomasz Nawrocki – Dyrektor Instytutu Socjologii WNS UŚ

4/ Prof. zw. dr. hab. Wojciech Świątkiewicz – Instytut Socjologii WNS UŚ

5/ Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

6/ Mgr Krzysztof Pszczółka - Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UŚ

7/ Mój Pełnomocnik – adw. Jerzy Kwaśniewski, [REDACTED] l.